Obniżenie kosztów pracy dla zatrudniających osoby młode oraz zbliżające się do wieku emerytalnego. Szczególne ulgi dla przedsiębiorstw przyjmujących do pracy osoby pozostające długo bez zatrudnienia oraz kobiety po urodzeniu dziecka.

Uproszczenia rozliczeń oraz obniżenie stawek podatkowych dla małych i średnich przedsiębiorstw. Finansowanie programu walki z bezrobociem z podatku nałożonego na instytucje finansowe. Tak przedstawiają się najważniejsze założenia swoistego dekalogu dla pracy i gospodarki, jakie zamierza wprowadzić na Węgrzech rząd Viktora Orbána.

Praca wsparciem gospodarki

W roku 2011, w wyniku nacjonalizacji otwartych funduszy emerytalnych, budżet państwa na Węgrzech osiągnął nadwyżkę, a zadłużenie publiczne spadło poniżej poziomu 80 proc. PKB. Gospodarka węgierska zanotowała natomiast umiarkowany wzrost 1,7 proc. PKB. Pomimo że wzrost gospodarczy na Węgrzech był w ubiegłym roku najwyższy od czasu rozpoczęcia kryzysu finansowego, bezrobocie w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy nie zmieniło się i na koniec maja 2012 r. zgodnie z publikacją Eurostatu wynosiło 10,9 procent. Rząd węgierski postanowił zatem podjąć działania celem wsparcia rynku pracy, aby poprawić sytuację ekonomiczną ludności, ale także w ten sposób pobudzić gospodarkę. Więcej miejsc pracy oznacza również więcej pieniędzy w gospodarstwach domowych, a zatem możliwość zwiększenia wydatków na konsumpcję, które napędzać będą gospodarkę. Przechodząc do czynów, premier Orbán przedstawił na początku tygodnia program składający się z 10 punktów, wśród których znalazły się zachęty i ulgi w składkach na ubezpieczenia społeczne oraz nowe uproszczenia podatkowe dla niewielkich przedsiębiorstw. Powstawanie nowych miejsc pracy miałoby stać się możliwe zatem dzięki obniżeniu kosztów zatrudniania, a także zmniejszeniu obciążeń biurokratycznych (co również oznacza niższe koszty) dla małych i średnich węgierskich firm. Ten program miałby zostać omówiony przez węgierskich parlamentarzystów jeszcze podczas letniej sesji parlamentu i zostać zatwierdzony we wrześniu. Wydatki związane z programem szacowane są na 300 mld forintów, czyli nieco ponad miliard euro, co oznacza ponad 0,6 proc. węgierskiego PKB. Według planów rządu węgierskiego środki na sfinansowanie tak dużych wydatków związanych z programem mają pochodzić z zaproponowanego ostatnio podatku od transakcji finansowych, którego w znacznej części płatnikami miałyby zostać bank centralny oraz skarb państwa.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Dla młodych, starszych i prorodzinnie

Pięć z zaproponowanych przez premiera Orbána punktów dotyczy obniżenia wysokości płaconych przez pracodawców składek na ubezpieczenia społeczne. Obniżenie wysokości obciążeń ma obowiązywać w stosunku do zatrudniających osoby poniżej 25. roku życia, za których pracodawca ma płacić składkę obniżoną o 50 procent. Propozycja ma prowadzić do ograniczenia bardzo wysokiego bezrobocia wśród tej grupy wiekowej. Ostatnie publikacje wskazywały, że 26 proc. Węgrów poniżej 25. roku życia pozostaje bez pracy. Analogiczne rozwiązanie, polegające na obniżeniu wysokości składek o 50 proc., ma zostać zastosowane do zatrudniających osoby powyżej 55. roku życia. Jeszcze dalej idą rozwiązania proponowane dla zatrudniających osoby trwale bezrobotne, w wieku między 25. a 54. rokiem życia. W takich przypadkach pracodawca miałby w ogóle za taką osobę nie płacić składek w okresie dwóch lat od początku jej zatrudnienia, a w trzecim roku i kolejnych latach obciążenie składką na ubezpieczenie społeczne wynosić będzie 50 proc. obecnej jej wysokości. Jak wspomniano, proponowane rozwiązania mają na celu obniżenie kosztów, które docelowo doprowadzi do tworzenia nowych miejsc pracy. Szacuje się, że nowe rozwiązania pozwolą zaoszczędzić zatrudniającemu osoby do lat 25 lub powyżej 55 ponad 170 tys. forintów rocznie na jednego zatrudnionego (czyli przeliczając, ponad 2,5 tys. zł), a jeżeli zatrudniona zostanie osoba pozostająca długi czas bez pracy, oszczędności przekroczą 342 tys. forintów. Takie same korzyści odniesie pracodawca zatrudniający kobietę podejmującą zatrudnienie po urodzeniu dziecka, ponieważ nie będzie on płacić składek ubezpieczenia społecznego przez dwa lata. Tym samym rząd Orbána wprowadza rozwiązanie mające na celu zachęcenie Węgrów do posiadania większej liczby dzieci. Jest to pomysł słuszny, ponieważ Węgry mają obecnie wskaźnik dzietności w wysokości 1,41 (czyli wyższy niż Polska) i daleko im do osiągnięcia poziomu zapewniającego zastępowalność pokoleń i powstrzymanie procesu starzenia się społeczeństwa.

[mc4wp_form id=”84″]

Wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw

Obok rozwiązań wprowadzających zmniejszenie kosztów pracy dla wszystkich węgierskich przedsiębiorstw dodatkowe ułatwienia mają zostać wprowadzone dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Takich przedsiębiorstw dotyczy pozostałe pięć punktów programu dla pracy rządu Viktora Orbána.
Jedną z propozycji rządu węgierskiego jest wprowadzenie uproszczonego podatku

liniowego dla mikroprzedsiębiorstw, osiągających przychody mniejsze niż 6 mln forintów rocznie, czyli niecałe 90 tys. złotych. Taki przedsiębiorca miałby płacić uproszczony podatek w wysokości 50 tysięcy forintów miesięcznie lub 25 tysięcy forintów miesięcznie (czyli odpowiednio ok. 740 zł lub 370 zł), w zależności od tego, czy prowadzona działalność jest jego jedynym źródłem utrzymania. Wspomniana kwota zawierać ma także obciążenia związane z ubezpieczeniami społecznymi, czyli miałaby być znacznie niższa niż analogiczne obciążenia polskich przedsiębiorstw. Mikroprzedsiębiorstwa nie byłyby zobowiązane przygotowywać rozliczenia rocznego. Cel wprowadzenia takiej regulacji stanowi ograniczenie obciążeń, a także kosztów (np. związanych z księgowością) prowadzenia takiej działalności. Rząd Orbána zaproponował także rozwiązanie dla nieco większych przedsiębiorców. Celem uproszczenia rozwiązań dla przedsiębiorstw zatrudniających mniej niż 25 pracowników, a przede wszystkim obniżenia kosztów ich działalności, ma zostać wprowadzony podatek w wysokości 16 proc. zastępujący wszystkie podatki dochodowe oraz obciążenia związane z ubezpieczeniami społecznymi. Właśnie małe przedsiębiorstwa mają w założeniu w jeszcze większym stopniu przyczyniać się do rozwoju węgierskiej gospodarki, a realizacji tego celu służyć ma zmniejszenie obciążeń podatkowych nawet o 33 procent. Na nowych rozwiązaniach szczególnie miałyby skorzystać przedsiębiorstwa zatrudniające, w których główne pozycje kosztowe stanowią wynagrodzenia, czyli takie, które są szczodrymi pracodawcami. Wśród proponowanych przez rząd węgierski nowych udogodnień dla firm znajduje się również wprowadzenie kasowej metody rozliczenia podatku VAT. Obecnie bolączką przedsiębiorców węgierskich, podobnie jak polskich, są problemy z płynnością i koniecznością zapłaty do urzędu skarbowego podatku VAT, pomimo że kontrahent nie uregulował faktury. Rząd węgierski znalazł rozwiązanie na tę dolegliwość, a przedsiębiorcy, których wartość sprzedaży jest niższa niż 500 tys. euro, czyli nieco ponad 2 mln zł rocznie, nie będą zobligowani płacić podatku VAT, dopóki sami nie uzyskają płatności za sprzedane dobra lub usługi. Co więcej, rząd węgierski zapowiedział, że jeśli system ten będzie działał skutecznie w praktyce, może zostać rozszerzony na większe przedsiębiorstwa. Ponadto zapowiedziano także przyjazne dla przedsiębiorstw węgierskich zmiany w zakresie uproszczenia reguł księgowych dotyczących rozliczania w walutach innych niż forint.

Istnieją ryzyka

Zdaniem rządu węgierskiego, wprowadzenie proponowanych rozwiązań w zakresie zarówno obniżenia kosztów pracy, jak i uproszczeń oraz odbiurokratyzowania działalności, w sposób bezpośredni może wpłynąć korzystnie na sytuację co

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

najmniej kilkuset tysięcy Węgrów. Biorąc pod uwagę kompleksowość proponowanych rozwiązań, liczba taka nie wydaje się przesadzona.
Co więcej, uruchomienie programu wsparcia rynku pracy ma nie powodować zwiększenia obciążeń węgierskiego budżetu. Zgodnie z założeniami rządu Orbána, wydatki na program walki z bezrobociem w wysokości 300 mld forintów mają zostać pokryte w całości z wpływów z podatku od transakcji finansowych, który zostanie wprowadzony 1 stycznia przyszłego roku. Nowy podatek zakłada, że transakcje na rynku obligacji zostaną obciążone stawką 0,1 procent, natomiast na transakcje z użyciem instrumentów pochodnych oraz depozyty banków komercyjnych w banku centralnym obowiązywać ma stawka w wysokości 0,01 procent. Podatek ma mieć charakter powszechny, a jednymi z głównych płatników będą narodowy bank centralny oraz skarb państwa. Zakłada się jednak wyłączenie opodatkowania wpłat gotówkowych na konto, a także transakcje między bankami komercyjnymi.
Pamiętając o zaletach programu węgierskiego, należy zdawać sobie sprawę z ryzyk, jakie jego wdrożenie przynosi. Podatnikami, którzy w znacznej części mają sfinansować program, są bank centralny i skarb państwa, czyli rząd opodatkowuje poniekąd sam siebie. Oznacza to, że wprowadzenie rozwiązań proponowanych przez rząd Orbána może nie prowadzić do zwiększenia wpływów budżetowych w dłuższym terminie. Ponadto skutkiem nałożenia nowego podatku będzie wzrost na Węgrzech stopy procentowej, a tym samym oprocentowania kredytów zarówno dla ludności, jak i przedsiębiorstw, co już zapowiedział prezes banku centralnego Andras Simor. A należy pamiętać, że stopa procentowa na Węgrzech w wysokości 7 proc. już obecnie jest najwyższa w Unii Europejskiej, co negatywnie przekłada się na gospodarkę poprzez wysokie koszty kredytów.

Lepiej być na miejscu Węgier

Mimo wspomnianych ryzyk możemy zazdrościć Węgrom, że ich rząd z dużą determinacją podejmuje działania mające na celu ograniczenie bezrobocia. Zgodnie z danymi GUS bezrobocie rejestrowane w Polsce wyniosło w maju bieżącego roku 12,6 proc. i było wyższe niż rok wcześniej. Rząd Donalda Tuska, w przeciwieństwie do rządu Viktora Orbána, zwiększył przedsiębiorstwom koszty pracy, podnosząc w bieżącym roku składkę rentową. Brak jest proponowanych na Węgrzech rozwiązań ułatwiających kobietom powrót do pracy po urodzeniu dziecka, pomimo że w Polsce wskaźnik dzietności jest dramatycznie niski. Polskie małe i średnie przedsiębiorstwa nie mają udogodnień, jakie zapowiedział dla rodzimych firm Viktor Orbán. Takie przykłady przewagi propozycji rządu węgierskiego nad rozwiązaniami polskimi niestety dziś możemy mnożyć.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Źródło: Nasz Dziennik. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].